

**JOHN IWICKI CR**  
(1928-1992)

## **OSTATNIE LATA ŻYCIA I ŚMIERĆ O. PAWŁA SMOLIKOWSKIEGO CR\***

### **O. Paweł Smolikowski mistrzem nowicjatu**

Kapituła Generalna zatwierdziła w roku 1920 przeniesienie nowicjatu do Warszawy, kiedy jednak przełożony generalny odwiedził Polskę w roku 1921, zdecydował się otworzyć nowicjat w Radziwiłowie, około 60 kilometrów na południowy zachód od Warszawy, i mianował mistrzem nowicjatu o. Pawła Smolikowskiego CR<sup>1</sup>. O. Smolikowski, mimo iż liczył już wówczas siedemdziesiąt dwa lata, z radością przyjął to mianowanie i z entuzjazmem odniósł się do swego nowego stanowiska<sup>2</sup>. Nowicjat otwarto w Radziwiłowie we wrześniu 1921 roku, lecz warunki okazały się zbyt prymitywne i surowe, wobec czego o. Zapała ponownie przeniósł nowicjat do Krakowa. Stało się to 1 grudnia 1921 roku<sup>3</sup>.

W czasie pięcioletniego okresu (1921-1926) kierowania nowicjatem w Krakowie przez o. Smolikowskiego, do Zgromadzenia wstąpiło 103 kandydatów; z tej liczby 52 dopuszczono do pierwszych ślubów, w tym 30 kleryków i 12 braci; 51 nie wytrzymało w pierwszych latach formacji<sup>4</sup>.

Mimo zaawansowanego wieku o. Smolikowski spartańsko przestrzegał rozkładu zajęć w nowicjacie. Codziennie wstawał o godzinie 5-tej rano i starał się wypełnić wszystkie obowiązki nałożone przez nowicjacki plan dnia. Autor *De Vita Spirituali* żył zgodnie z dyrektywami, które głosił i był wzorem dla swoich nowicjuszy<sup>5</sup>.

Należy pamiętać, że o. Smolikowski był postacią wyjątkową w sferze polskiej kultury kościelnej lat dwudziestych ubiegłego stulecia. Była to jeszcze wciąż epoka, w której tytuły, zaszczyty i określona hierarchia społeczna były w modzie. Tych właśnie rzeczy Smolikowski unikał najbardziej, i właśnie takie postępowanie czyniło go wybitnym. Ten był przełożony generalny, konsultor dwóch Świętych Kongregacji w Watykanie, były misjonarz z Bułgarii, renomowany autor, powiernik biskupów, preferował proste życie, bez ostentacji oraz bezpośredni, szczerzy sposób bycia, który sprawiał, że był przez wszystkich lubiany. Pomimo tego autentycznego usuwania się w cień, o. Smolikowski przedstawiał się jako

---

\* Tekst za: J. Iwicki, *Resurrectionist Charism. A History of the Congregation of the Resurrection*, vol. II (1887-1932), Rome 1992, s. 284-290. Tłumaczenie: Wojciech Mleczek CR.

<sup>1</sup> *Acta Consilii Generalis*, Sessio XXIII, z 23 lipca 1921, CRA-R 66492.

<sup>2</sup> Paweł Smolikowski CR, *List do Władysława Zapały CR*, z 29 sierpnia 1921, CRA-R 31493.

<sup>3</sup> Paweł Smolikowski CR, *List do Władysława Zapały CR*, z 19 grudnia 1921, CRA-R 31496. Także Władysław Zapała CR, *List do Franciszka Gordona CR*, z marca 1922, CRA-R 32719.

<sup>4</sup> Zob. J. Mrówczyński, *O. Paweł Smolikowski CR. Życie i działalność*, (mszps) tom I, s. 695-696; także *Catalogus Congregationis* (1842-1967).

<sup>5</sup> Zob. Władysław Orpiszewski CR, *Dalsza kronika domu krakowskiego*, s. 1, TP, CRA-R 31701.

niezwykle uderzająca postać: wysoki, lekko pochylony, ze śnieżnobiłą brodą i włosami, bystrym przenikliwym wzrokiem, o uśmiechniętej łagodnej twarzy. Niekłamana miłość do ludzi i wielkie nimi zainteresowanie były jego najwybitniejszymi atutami jako księdza i wychowawcy; jego osobista asceza i głęboka wiedza o życiu duchowym, podkreślanie miłości Boga do każdego człowieka, jak również zrozumienie dla ludzkiej nędzy czyniły z niego wspaniałego kierownika duchowego i mistrza w pracy formacyjnej.

Jako mistrz nowicjatu, o. Smolikowski często żartował, że „został przyszyty do swoich nowicjuszy, jak kawałek materiału”<sup>6</sup>; uważał, że powinien być z nimi przez cały dzień: przy modlitwie, pracy i odpoczynku, po to, aby wpajać im prawdziwie rodzinnego ducha zmartwychwstańczego. Często towarzyszył im w niedzielnych spacerach po Krakowie i starał się przebywać z nimi w czasie rekreacji<sup>7</sup>.

Chociaż prawie wszyscy uznawali Smolikowskiego za osobę świątobliwą i pobożną, o. Cieślak, przełożony krakowski, krytykował go jako o mistrzu nowicjatu. Pisał do przełożonego generalnego:

*X. Smolikowski może być święty i asceta, ale On sam Nowicjatu nie poprowadzi, toż to człowiek za stary, do Niego młodzieniec nie może mieć zaufania, śmiałości; On może pisać i dzień cały, ale czy rozumie, co to porządek w domu, czystość, spokojne chodzenie, nie trzaskanie drzwiami, etc? nie; On tego nie widzi i nie słyszy; byleby byli na konferencji, na medytacji to wszystko w porządku; tu trzeba energicznego praktycznego kapłana, młodego, a ten mógłby być jako przewodnik duchowy*<sup>8</sup>.

Być może o. Cieślak miał trochę racji w swojej ocenie, chociaż był znany ze swej pobudliwości oraz braku cierpliwości i zrozumienia dla młodych<sup>9</sup>. Jednak świadectwo wszystkich nowicjuszy o. Smolikowskiego, świadczy o ich miłości i szacunku dla niego oraz o bogactwie duchowej wnikliwości, tradycji zgromadzenia przekazywanych przez niego i prawdziwym umiłowaniu Boga i bliźniego, które czerpali z jego słów i przykładu<sup>10</sup>.

Poza wypełnianiem obowiązków mistrza nowicjatu, o. Smolikowski kontynuował w Krakowie wydawanie patrymonium Zgromadzenia. Od 1921 do 1926 roku wydrukowano czternaście książek, w tym dwa tomy kazań o. Semeneki<sup>11</sup>.

---

<sup>6</sup> Paweł Smolikowski CR, *List do m. Marii Gertrudy*, z 14 lutego 1922, cytowany przez J. Mrówczyńskiego CR (red.), *Korespondencja polska Sługi Bożego o. Pawła Smolikowskiego CR*, Część II, (Kraków 1967) s. 212.

<sup>7</sup> Zob. *Wzór Zmartwychwstańca*, wydany przez seminarzystów alumnatu Rzymskiego, 1932, s. 25-35. Także O. Paweł Smolikowski CR, *ten, który był żywą regułą Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, „Dziennik Chicagowski”, 4 kwietnia 1942.

<sup>8</sup> Bronisław Cieślak CR, *List do Władysława Zapaly CR*, z 28 maja 1922, CRA-R 11161.

<sup>9</sup> Franciszek Komorowski CR, *List do Władysława Zapaly CR*, z 1 lipca 1923, CRA-R 36089.

<sup>10</sup> Zob. *Wzór Zmartwychwstańca*, s. 30-35. Także *Dziennik Chicagowski*, 4 kwietnia 1942.

<sup>11</sup> Orpiszewski, *Dalsza Kronika*, s. 1. Następujące prace ukazały się w Krakowie: *Miesiąc Maryi, Rozmyślanie o. Kalinki, Kazania o. Semeneki* (t. III i IV), *Droga Krzyżowa, Listy o. Semeneki, Ćwiczenia Duchowne, Rozmyślania* (3 tomy), *Do Pana by nas ratował, Nowy Miesiąc Maryi, Bóg w Historii* (3 tomy), *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego* (I tom). Zob. Paweł Smolikowski CR, *List do Władysława Zapaly CR*, z 24 października 1924, CRA-R 31537. Także J. Mrówczyński CR, *Introduction to the Sources of Resurrectionist History and Spirituality* (Rzym 1977), s. 334-339. Kompletna lista prac Smolikowskiego – zob. ks. Bolesław Micewski CR, „Smolikowski Paweł”, *Słownik polskich teologów katolickich*, 1918-1981, ks. Ludwik Grzebień SJ (red.), Warszawa 1983, t. 7, s. 115-125.

W latach 1921-1925 Smolikowski prowadził obszerną i interesującą korespondencję z s. Gertrudą Skórzewską, asystentką przełożonej generalnej siostr niepokalanek. Celem tej wymiany listów było doprowadzenie do wzajemnego zrozumienia w sprawie matki Darowskiej i jej stosunku do zmartwychwstańców z lat 1859-1880. Smolikowski podkreślał, że chce być sprawiedliwy w swych sądach, a nade wszystko w zgodzie z prawdą w przedstawianiu osób, których to sprawa dotyczyła. Zamieścił kilka długich wyjątków ze swego rękopisu historii, cytując oryginalne źródła. Nie mógł jednak dojść do zadowalającego porozumienia z siostrą Gertrudą<sup>12</sup>. Kiedy w 1922 r. siostry niepokalanek przechodziły wewnętrzny kryzys, który wymagał ustanowienia wizytatora generalnego, o. Smolikowski udzielił s. Gertrudzie kilka sprawdzonych rad na temat prowadzenia wspólnoty, szczególnie gdy idzie o wysłuchiwanie siostr: „(...) Trzeba dać się wygadać, niczemu się nie dziwić, nie oburzać się, dużo przebaczać, umieć czekać, a Pan Bóg swoje zrobi”<sup>13</sup>.

W kwietniu 1923 roku o. Smolikowski obchodził pięćdziesięciolecie kapłaństwa. Ojciec W. Zapała, pragnąc uczcić to wydarzenie w całej wspólnotcie, wysłał następujący list do wszystkich domów Zgromadzenia:

*...pragnę, aby również całe Zgromadzenie nasze wraz ze mną, jako Przełożonym Głównym, dało wspólny wyraz uczuciom, które wszyscy ku niemu żywimy. W tym celu każdy z naszych domów prześle do 1 kwietnia na moje ręce do Krakowa adres, a w nim wyrazi zbiorowo swoją radość i swoją cześć dla zasłużonego Jubilata. Niezwykła to bowiem postać i w Kościele i w Narodzie i w Zgromadzeniu. W sam dzień uroczystości jubileuszowej, po dziękczynnym nabożeństwie w Kościele, wszystkie te listy odczytam w obecności domowników krakowskich i wobec sproszonych gości, gdy wieńcem staniemy wokół osoby Solenizanta... Ten akt hołdu publicznego będzie tylko cząstką wdzięczności, którą winniśmy Ojcu Smolikowskiemu*<sup>14</sup>.

W dniu 18 kwietnia, o. Smolikowski odprawił mszę świętą w obecności ojca generała W. Zapały, biskupa krakowskiego Adama Sapiehy, arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańskiego J. Teodorowicza oraz krakowskiego biskupa pomocniczego Anatola Nowaka. W swoim kazaniu arcybiskup Teodorowicz podkreślił pracę Zgromadzenia dla Kościoła i zauważył, że jubilat odegrał znaczącą rolę w tej pracy w okresie pięćdziesięcioletniej posługi kapłańskiej<sup>15</sup>. Podczas obiadu w domowym refektarzu, o. Smolikowski, w odpowiedzi na toasty i gratulacje, powiedział: „(...) Nie sądzicie, że się uchylam od daniny duchowej, jaką mi składacie. Przyjmuję i dziękuję za nią. Rozumiem też dobrze, że takim mnie istotnie sądzicie, jak mówicie, tak się wam bowiem przedstawiam. Jest jednak różnica między Wami a mną. Wy bowiem z natury rzeczy, na mnie okiem zewnętrznym patrzycie; ja zaś widzę się z innej strony, z której wy mnie widzieć nie możecie, i dlatego znam moje niedoskonałości, moje niewierności, nawet i w dobrem moje skażenie”. Na zakończenie

---

<sup>12</sup> Zob. P. Smolikowski, *Korespondencja Polska Sługi Bożego*, red. J. Mrówczyński CR (mszps), t. II, s. 209-316.

<sup>13</sup> Tamże, t. II, s. 211.

<sup>14</sup> Władysław Zapała CR, *List do Wszystkich Księży Przełożonych*, z 23 stycznia 1923, CRA-R 32777. Także list z 1 lutego 1923, CRA-R 32784.1.

<sup>15</sup> J. Mrówczyński, *O. Paweł Smolikowski...*, dz. cyt., t. I, s. 719.

o. Smolikowski powiedział, że jest to okazja do upokorzenia się i oddania Bogu chwały, czci i uwielbienia za dobro, które przez niego uczynił<sup>16</sup>. Wielu gości czuło się zakłopotanymi tą „publiczną spowiedzią” Smolikowskiego. Sytuację rozładował biskup Sapieha, mówiąc: „Oto w tym jest cały o. Smolikowski. Oto prawdziwy Izraelczyk, w którym nie masz zdrady”<sup>17</sup>.

Latem 1923 roku o. Cieślak zakończył renowację domu krakowskiego i zwrócił się do przełożonego generalnego z prośbą o przeniesienie do Chicago. Wcześniej, w liście okólnym do członków Zgromadzenia, o. Zapała publicznie podziękował o. Cieślakowi za jego wybitne dokonania i niestrudzone wysiłki jako przełożonego, dla zapewnienia codziennego utrzymania wszystkim członkom domu krakowskiego, włącznie z nowicjuszami i mieszkańcami internatu<sup>18</sup>. O. Franciszek Komorowski CR<sup>19</sup>, został mianowany przełożonym 29 lipca 1923 roku. O. Cieślak wyruszył do Stanów Zjednoczonych z Anglii, gdzie wsiadł na statek 10 października 1923 roku<sup>20</sup>.

Gdy we wrześniu 1923 roku rozpoczął się rok szkolny, o. Komorowski zainaugurował działalność niższego seminarium w Krakowie, które tymczasowo miało się mieścić w nowicjacie. Było tylko dwóch seminarzystów, lecz przyszłość napawała wielkim optymizmem<sup>21</sup>.

Przez wszystkie te lata o. Smolikowski nie tylko kierował nowicjatem i organizował apostołat piśmienniczy Zgromadzenia, lecz również prowadził rekolekcje dla sióstr zmartwychwstanków w Kętach, nazaretanek w Krakowie i Wadowicach, niepokalanek w Jazłowcu i wiele comiesięcznych dni skupienia dla ludzi świeckich w Warszawie i Krakowie. Gdy przełożony generalny interweniował u sióstr zmartwychwstanków w Kętach chcąc oszczędzić siły Smolikowskiego, o. Paweł odpisał mu: „(...) Otóż rzecz się tak ma, że mnie dawanie konferencji nic a nic nie męczy. (...) Ale jechać do Kęt nie dając rekolekcji to bym się dopiero był zmęczył! Siedzieć bez roboty to dla mnie największe umęczenie. Prawda, że mógłbym pisać, ale, aby pisać musiałbym mieć z sobą rozmaite książki, zeszyty i.t.p.” Pisał także o zaproszeniu do ogłoszenia rekolekcji dla sióstr niepokalanek w Jazłowcu: „(...) Proszę mnie Niepokalanki w Jazłowcu z rekolekcjami. Jest to Zgromadzenie przez nas założone. Dużośmy od niego wycierpieli to prawda, ale dziś możemy się zemścić po chrześcijańsku i przyjść im z pomocą. One są bardzo biedne teraz. Sądzę, że nie możemy

---

<sup>16</sup> Tamże. Także s. Regina Gostomska CR, *Wspomnienia z pobytu w Kętach o. Pawła Smolikowskiego*, s. 22 (mszps).

<sup>17</sup> J. Mrówczyński, *O. Paweł Smolikowski...*, dz. cyt., t. I, s. 719.

<sup>18</sup> Władysław Zapała CR, *List do Franciszka Gordona CR i radnych delegata w Ameryce*, z marca 1922, CRA-R 32719.

<sup>19</sup> Franciszek Komorowski CR, urodził się 17 stycznia 1886 roku we wsi Szata Huby w archidiecezji poznańskiej, jako syn Antoniego Komorowskiego i Marianny z Groblewskich. Wstąpił do Zgromadzenia 4 maja 1904 roku i złożył pierwsze śluby 2 lutego 1906 roku. Otrzymał święcenia kapłańskie 6 kwietnia 1912 roku. Pracował w dwóch internatach Zgromadzenia, we Lwowie i Krakowie, a w roku 1923 został mianowany przełożonym domu krakowskiego. W roku 1926 brał udział w kapitule generalnej jako delegat z Polski i otrzymał stanowisko rektora Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie (od roku 1927). Opuścił zgromadzenie w roku 1930, a 8 kwietnia 1930 roku został inkardynowany do diecezji poznańskiej. Zobacz *Liber Professorum*, s. 151.

<sup>20</sup> Zob. *Correspondenze della Congregazione*, XCV, 23, z 29 lipca 1923, CRA-R 66491. Także Franciszek Komorowski CR, *List do Władysława Zapały CR*, z 12 sierpnia 1923, CRA-R 36090. Także Bronisław Cieślak CR, *List do Władysława Zapały CR*, z 6 września 1923, CRA-R 11176.

<sup>21</sup> Zob. Franciszek Komorowski CR, *Listy do Władysława Zapały CR*, z 1 września 1923, CRA-R 36092, i 21 grudnia 1923, CRA-R 36098.

odmawiać im pomocy moralnej i duchowej przez wzgląd na naszych Ojców: Semenkę i Kajsiewicza, i Kalinkę”<sup>22</sup>.

W celu ułatwienia o. Smolikowskiemu posługi rekolekcyjnej, przełożony generalny przeznaczył (24 lipca 1924 roku) o. Władysława Miernika CR do pełnienia funkcji socjusza, tak, aby o. Paweł miał swobodę w przyjmowaniu licznych zaproszeń od sióstr i ludzi świeckich w Polsce<sup>23</sup>.

W grudniu 1924 roku o. Zapala poprosił czcigodnego mistrza nowicjatu o przetłumaczenie nowo poprawionych Konstytucji na język polski. O. Smolikowski ukończył pracę w kwietniu 1925 roku<sup>24</sup>.

## Śmierć ojca Smolikowskiego

W pierwszych dniach stycznia 1926 roku, o. Smolikowski poinformował przełożonego generalnego, że wiek i słabość nie pozwolą mu uczestniczyć w zbliżającej się kapitule generalnej w Rzymie. „Ten rok był dla mnie fatalny – pierwszy raz poczułem żem stary! Ciągłe byłem przeziębiony, a teraz męczy mię kaszel, upadek sił itp. Siostra moja (starsza o kilka lat odemnie) już od dawna zaprasza mię do Warszawy dla widzenia się ze mną. – Miałem jechać – ale lekarz nasz powiedział, że byłoby nieroztropnem na tak daleką drogę się puszczać – a cóż dopiero do Rzymu!”<sup>25</sup>.

Nie mogąc uczestniczyć w kapitule generalnej, o. Smolikowski sporządził testament, w którym zapisał wszystkie swoje rękopisy przełożonemu generalnemu i jego radzie. W liście wysłanym do Rzymu, o. Paweł cytował kanonistę francuskiego, Balmes'a: „*vir religious non est absolutus dominus suorum scriptorum (zakonnik nie jest niepodzielnym właścicielem swojego dorobku pisarskiego)*. Podkreślał, że spisując historię Zgromadzenia zmuszony był surowo osądzić ludzi takich, jak: o. Hubego i o. Brzeske, m. Marcelinę Darowską, siostry niepokalanki i siostry Adoration Reparatrice oraz niektórych biskupów polskich (w związku ze sprawą Kolegium Polskiego). Wobec tego, czuję się w obowiązku pozostawić do uznania przełożonego generalnego i jego rady decyzję w sprawie publikacji tych materiałów<sup>26</sup>. Wydaje się, że Smolikowski przeczuwał rychłą śmierć i pragnął uporządkować swoje sprawy w sposób bardzo systematyczny.

W ciągu pierwszych miesięcy roku 1926 członkowie domu krakowskiego dostrzegli wyraźne zmiany w stanie fizycznych o. Smolikowskiego. W dniu 31 maja 1926 roku, przełożony miejscowy donosił o. Zapale, iż o. Smolikowski „czuje się niezbyt zdrowo i radzi się lekarza w sprawie wyjazdu”<sup>27</sup>.

---

<sup>22</sup> Paweł Smolikowski CR, *List do Władysława Zapalę CR*, z 3 lipca 1923, CRA-R 31527.

<sup>23</sup> Zob. *Correspondenze della Congregazione*, XXX/24, CRA-R 66491. Także Paweł Smolikowski CR, *List do Władysława Zapalę CR*, z 24 października 1924, CRA-R 31537.

<sup>24</sup> Zob. Paweł Smolikowski CR, *Listy do Władysława Zapalę CR*, z 22 grudnia 1924, CRA-R 31536, i 7 kwietnia 1925, CRA-R 31547.

<sup>25</sup> Paweł Smolikowski CR, *List do Władysława Zapalę CR*, z 8 stycznia 1926, CRA-R 31549.

<sup>26</sup> Paulus Smolikowski CR, *Ad Rmum. Patrem Generalem Ladislaum Zapala et Concilium eius Generale*, die 19 martie, 1926, CRA-R 31638.

<sup>27</sup> Franciszek Komorowski CR, *List do Władysława Zapalę CR*, z 31 maja 1926 CRA-R 36119.

Mimo słabości o. Smolikowski nie zmienił codziennego porządku dnia mistrza nowicjatu. Jednakże słaby wzrok i silny ból fizyczny zmusiły go do zwolnienia tempa pracy. Zdołał wszakże wygłosić rekolekcje dla sióstr zmartwychwstańek w Kętach w dniach 24-29 maja oraz przygotować kandydatów zmartwychwstańców do nowicjatu i pierwszych ślubów podczas rekolekcji od 7 do 15 sierpnia<sup>28</sup>. Miały to być ostatnie ćwiczenia duchowe prowadzone przez Smolikowskiego dla rodziny zmartwychwstańczej. W dniu 8 września arcybiskup Teodorowicz gościł na obiedzie w nowicjacie przy ulicy Łobzowskiej. Podczas rozmowy o. Smolikowski odczuł zaburzenia mowy i nie był w stanie dokończyć konwersacji z arcybiskupem. Opuścił stół i udał się do swego pokoju. Wkrótce jednak poczuł się lepiej i mógł mówić normalnie i towarzyszyć arcybiskupowi przy kawie w czasie rekreacji. Niemniej jednak, przełożony domu wezwał lekarza. Po krótkim badaniu, lekarz określił stan o. Pawła jako ostry atak sklerozy. Pomimo tego, wszyscy byli pełni optymizmu, gdyż o. Smolikowski wstał i chodził oraz żartował z nowicjuszami przy kolacji. Dzień następny wydawał się normalny, choć o. Paweł odczuwał słabość w nogach i rękach. Lekarz zalecił nacieranie wódką, co też poprawiło jego stan<sup>29</sup>.

Pomimo tego, iż w nocy czuł się słabo, o. Smolikowski wstał rankiem 9 września na medytację i przyjął Komunię świętą w kaplicy nowicjatu. Wkrótce potem uległ porażeniu, które sparaliżowało rękę i nogi. Lekarz zasięgnął opinii specjalistów, lecz stan uznano za beznadziejny<sup>30</sup>. Przez cały dzień (czwartek) o. Paweł był spokojny i przytomny, rozmawiał, lecz słabł. W piątek wyspowiadał się o. Komorowskiemu, przyjął Komunię św. i Sakrament Ostatniego Namaszczenia. Następnie odwrócił się do przełożonego i powiedział: „Finita la musica mia” (Muzyka mojego życia jest skończona)<sup>31</sup>. W godzinę później utracił mowę i nie był w stanie udzielić ostatniego błogosławieństwa zebranym wokół jego łoża. Wieczorem zaczęła się agonia i trwała przez całą noc, do następnego dnia. O. Smolikowski zmarł w sobotę, 11 września 1926 roku, wczesnym popołudniem, o godzinie 12.30. Przy łożu śmierci znajdowali się: przełożony domu – o. Komorowski, nowicjusze oraz arcybiskup Teodorowicz, który udzielił abszolucji i błogosławieństwa relikwią Krzyża św.<sup>32</sup>.

Wielu współczesnych o. Smolikowskiemu zgadza się, że zmarł on w opinii świętości. Arcybiskup Teodorowicz przyznał publicznie, iż żył on według cnót chrześcijańskich w stopniu heroicznym<sup>33</sup>. Arcybiskup Adam Sapieha pisał: „(...) Myślę, że możemy śmiało modlić się do niego, bo przecież chyba P. Jezus Go już przyjął do Siebie. Jego, który z taką gorliwością głosił życie Chrystusa w nas i zaparcie się siebie, które w życiu swoim bez przystanku praktykował”<sup>34</sup>.

Msza św. żałobna za duszę śp. o. Smolikowskiego została odprawiona 15 września przez arcybiskupa Sapiechę w Kościele Zmartwychwstania Pańskiego przy ulicy Łobzowskiej,

---

<sup>28</sup> J. Mrówczyński, *O. Paweł Smolikowski...*, dz. cyt., t. I, s. 717.

<sup>29</sup> Tamże, I, 730.

<sup>30</sup> Tamże, I, 731.

<sup>31</sup> Ks. Arcybiskup Józef Teodorowicz, *Mowa Żałobna Wygłoszona w Krakowie, Dnia 15 września 1926, Przy zwłokach Ś. P. O. Pawła Smolikowskiego*, Warszawa 1926, s. 5.

<sup>32</sup> W. Orpiszewski, *Dalsza kronika*, s. 7. CRA-R 31701.

<sup>33</sup> J. Teodorowicz, *Mowa żałobna...*, s. 3.

<sup>34</sup> Arcybiskup Adam Sapieha do m. Dąbrowskiej CR, 13 września 1926, cytowane przez J. Mrówczyńskiego, *O. Paweł Smolikowski...*, dz. cyt., t. I, s. 739.

przy licznych udziale duchowieństwa i świeckich. Nowicjusze zmartwychwstańcy przenieśli trumnę na cmentarz Rakowicki. Wszyscy członkowie Zgromadzenia byli zdania, że pochowano niezwykłego zmartwychwstańca, „który był duszą Zgromadzenia i który zamykał w sobie całą jego Tradycję”<sup>35</sup>.

---

<sup>35</sup> W. Orpiszewski, *Dalsza kronika*, s. 7. Wkrótce po śmierci Smolikowskiego o. Jan Kasprzycki napisał następujący list do o. Tadeusza Olejniczaka, który planował spisanie biografii Smolikowskiego: „(...) Tutaj ojcowie, z którymi mówiłem, są przekonani, że O. Sm. był wzorowym zakonikiem i że nie potrzebuje naszej pomocy ale my Jego. Czyż to nie dobre świadectwo od członków, którzy go znali, których był Jenerałem? Od siebie dodaję to, że był czas, gdy śp. o. Sm. był jenerałem a ja zwyczajnym misjonarzem w Chicago, okoliczności złożyły się tak, że ja nie dosyć utwierdzony w powołaniu napisałem do śp. o. Sm., który był wówczas naszym Jenerałem, że występuję ze Zgromadzenia, ale po głębszem zastanowieniu się powiedziałem sobie „nie!” i odwołałem ten nieroztropny krok, a śp. o. Sm. napisał mi z całą miłością: „Dziękuję Panu Jezusowi, że podał ojcu dosyć światła do odwołania owego postanowienia bez światła Bożego uczynionego i do pozostania w Zgromadzeniu”. Gdyby nie Boża odpowiedź śp. Oj. Sm. gdziebym był dzisiaj? – niech Pan Jezus za to da niebo śp. Oj. Sm.!” Zob. Jan Kasprzycki CR, *List do Tadeusza Olejniczaka CR*, z 31 grudnia 1926, CRA-R 14957. W innych miejscu składa takie świadectwo: „(...) Mocno wierzę, że śp. Oj. Sm. jest już w niebie i nie on naszej, ale my Jego pomocy potrzebujemy, ale dopóki Papież nie uzna go za świętego, my módlmy się, aby rychło był świętym – słyszę, ale nie mogę Ojcu podać prawdziwego źródła, że na grobie śp. o. Pawła Sm. już stały się dwa cuda, ale też nie mogę Ojcu podać jakie! Oj. się tą sprawą zajmuje, więc proszę sprawdzić i o tem nam donieść. Zupełnie inny Duch wstąpiłby do nas wszystkich, gdybyśmy mogli powiedzieć: *Mamy Świętego!*” Zob. Jan Kasprzycki CR, *Notatka do Tadeusza Olejniczaka CR*, CRA-R 14958.